GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 23. We Wtorek dnia 28. Stycznia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Stycznia.

N. Pan raczył malarzowi marynarki Gudin z Paryża, obecnie w Berlinie, nadać klassę pokoju orderu pour le mérite dla nauk i kunsztu, a

Dotychczasowego sędziego przy sądzie Najwyższym appellacyjnym Galli w Poznaniu mianować sędzią przy sądzie Najwyższym w Berlinie (Kammergericht).

Poznań, dnia 24. Stycznia 1845.

Dziś odbył się w mieście tutejszém obiór Dyrektora Prow. Ziemstwa i trzech kandydatów Naj. Panu na Dyrektora Generalnego Ziemstwa przedstawić się mających, przez 41 deputowanych od członków Towarzystwa Ziemskiego kredytowego w W. Xięstwie Poznańskiém. — Dyrektorem Prow. Ziemstwa utrzymał się nadal W. Jarochowski Cyprian, a kandydatami na urząd Dyrektora Gen. Ziem. obrani zostali WW. Radcy Ziem. Brodowski Alexander, Hr. Mielżyński Maciéj i Potworowski Gustaw. — Teraźniejszy Dyrektor Generalny Ziemstwa Hrabia Grabowski nie tylko przed obiorami oświadczał, że urzędu tego dłużéj nie może sprawować, ale nawet to na piśmie przedstawił Zgromadzeniu obiorców. Mimo tego umieszczony został między kandydatami, i pomienione grono obywatelskie wysłało do niego deputacyą w osobach WW. Jaraczewskiego Juliana, Malczewskiego Adolfa, Hr. Mielżyńskiego Seweryna, Potworowskiego Gustawa i Przyłuskiego, końcem uproszenia go do przyjęcia kandydatury. Ten jednak z tego się tak deputacyi jako też całemu zgromadzeniu, przy złożeniu dzięków za położone w nim zaufanie, wymówił, tłómacząc się słabością zdrowia i powiększeniem się zatrudnień swoich domowych. Poczém przewodniczący obiorowi W. Kurnatowski wynurzył mu w imieniu całego zgromadzenia podziękowanie za 18-letnie gorliwe urzędowanie z prawdziwém poświęceniem się obywatelskiém i z zadowolnieniem całego Towarzystwa Ziemstwa, które mu w szczególności dozwolony dalszy do tegoż przystęp ma do zawdzięczenia.

— Wprawdzie krążą tu domysły, że główną przyczyną usunięcia się teraźniejszego Dyrektora Ziemstwa od dalszego urzędowania mają być pewne nieprzyjemności, które miał doznać. Nie można jednak temu dać wiary; albowiem mąż ten, — który w walce za ojczyznę dosłużył się oznak honorowych, którego zasługi w Ziemstwie obywatele chlubnie uznali i pragnęli mu nadal stér w tymże powierzyć, który był deputowanym na dwóch Sejmach, i teraz nawet na zbliżającym się Sejmie ma z godnie z myślą deputowanych piastować zleconą mu przez N. Pana dostojność Marszałka, — jest zapewne wyższym nad urazy, na które każdy w publicznym zawodzie jest wystawionym, i jest mu

także wiadomém, że *vox populi* nie pojedyńcze osoby stanowią, lecz całość naszéj rodzinnej ziemi.

Z Królewca, d. 12. Stycznia. — Tutejsze towarzystwo obywatelskie obudza tu powszechny udział. Liczba członków jego już przeszło 300 wynosi i pomnaża się od dnia do dnia, tak że lokal posiedzeń już jest za ciasny. Towarzystwo zawiadomiło o zawiązaniu i działaniu swojém władzę policyjną a ta żadnych nie stawiała przeszkód. Jakie zaś na przyszłość owoce związek ten wyda, trudno przewidzieć. Celem głównym onego: pojednanie i zniesienie różnic stanów wszystkich przez samowiedzę powszechnego i wspólnego wszystkim obywatelstwa! Że takowe zrównanie i zlanie różnych stanów zbawiennie działa i umysł podnosi, pokazuje sie już teraz z przyzwoitéj i pełnéj taktu postawy, znamionującéj zgromadzenia tego towarzystwa. Spokojnie słuchają mów mianych, spokojnie rozbierają wniesione pytania; wszakże spokojność ta nie jest skutkiem obojętności, lecz wyższéj towarzyskości, która nadgniłą i zbutwiałą formę naszego dotychczasowego społeczeństwa nowém natchnie życiem, albo je raczej przeistoczy.

— — Gazecie Szląskiéj donoszą z Berlina, że Cesarz Mikołaj na przyszłą wiosnę w wyprawie przeciw Czerkiesom sam osobisty udział brać postanowił; przynajmniéj chce on w bliskości widowni wojny przebywać.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Stycznia.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu dnia 29. Grudnia (10. Stycznia) 1844—5. roku, mianowała Generał Majora Abramowicza, Ober Policmajstra miasta Warszawy, Członkiem Rady Główněj Opiekuńczéj Zakładów Dobroczynnych.

JO. Książę Namiestnik Królestwa rozkazać raczył, aby Naczelnicy wojenni byłych gubernji Podlaskiéj, Kaliskiéj, i Kieleckiéj sprawowane przez nich obowiązki, do dalszego rozporządzenia, w obrębie poprzedniéj rozległości wspomnionych gubernji i nadal pełnili, z przybraniem tytułów naczelników wojennych Siedleckiego, Kaliskiego i Kieleckiego.

Galicya.

Z Lwowa, dnia 21. Stycznia.

Sprawa obwinionych o zbrodnię zdrady głównéj, wytoczona przed właściwy Sąd kryminalny Lwowski, została ukończoną. — Własne wyznanie największéj części obwinionych dowiodło, że były w kraju potajemne związki, mające na celu nie tylko zburzenie istniejącego rządu, lecz oraz i zniszczenie wszelkiego porządku społeczeństwa, ażeby natomiast utorować drogę zasadom, przez których rozszerzanie demagogowie wszelkich czasów i we wszystkich krajach nie doświadczonych uludzać, a łatwowiernych w obłęd wprowadzać umieli Dalsze rozpoznanie tych dążeń okazało także, iż nie zaniedbano żadnych nawet najzuchwalszych środków, ażeby szczególnie pomiędzy młodzieżą uzyskać zwolenników tych zbrodniczych związków, i rozpostrzenić o ile to być może, pomiędzy najniższemi klasami ludu owe zasady kommunizmu nowszych czasów, wymierzone przeciw wszelkim prawom posiadania i własności, a tak tém pewniéj dopiąć swych zgubnych zamiarów. Przy takim składzie rzeczy, Sądy wszystkich trzech instancyj zgodnie uznały, że w tym razie zachodzi w §. 52. pierwszéj części ustaw karnych oznaczona zbrodnia zdrady głównéj, a wskutek tego uznania Najwyższy Trybunał skazał przekonanych o tę zbrodnię, częścią na śmierć, częścią na ciężkie doczesne kary więzienia. Względem dziesięciu osób rozpoznanie dla braku prawnych dowodów za zniesione uznanem zostało. Jego C. K. Mość raczył najłaskawiéj postanowić, że kara tylko na ośm najwinniejszych, pomiędzy którymi dwóch z obcych krajów przybyłych emisaryjuszów się znajduje, ma być wymierzoną, a że i z tych żaden nie ma być dotknięty karą śmierci, lecz tylko karą doczesną; wszystkim innym zaś i ta doczesna kara, — po uwięzieniu które z powodu inkwizycyi przebyli, — ma być odpuszczoną.

Francya.

Z Paryża, dn. 15. Stycznia.

W biurach Izby Deputowanych na żądanie Gustawa de Beaumont uchwalono wydrukowanie i rozdzielenie pomiędzy członków izby kilku uzupełniających dokumentów, tyczących się spraw Marokkańskich i Otahejtyjskich.

Wieczory u księcia Nemours są w modzie; trudność ułożenia listy osób zaproszonych miała taki skutek, że pierwszego dnia znajdowali się sami prawie urzędnicy, azatém ministerstwo i jego stronnicy; drugiego dnia hrabia Molé ze swymi uniżonymi przyjaciołmi, panem Dupin, St. Marc. Girardin, Salvandy etc.; w ostatnią wreszcie Środę przybędzie p. Thiers ze wszystkiemi, którzy się do jego ministerstwa stósowali. Przyznać trzeba, iż takowa gościnność jest nader uprzedzającą, każdemu bowiem zaprasza ludzi do wyboru i smaku jego, lecz ła-

twoby tym sposobem ściągnąć na się podejrzenie, że się wie to, czegoby się na pozór przynajmniéj wiedzieć nie powinno i że potakuje się kombinacyom, które się niejako własną ręką układa. — Na owych wieczorach, które nudne są troszeczkę jak to zwykle wszelkie dworskie towarzystwa, książęta i księżniczki przymuszają się do jaknajwiększéj grzeczności. Księżna Nemours wysila całą swą dobroć, księżna Joinville wszystkie wdzięki, księżna Aumale cały swój dowcip. Miejsce królowéj Belgijczyków zajmowała księżna Januaria d'Aquila, która nie dawno do Neapolu wyjechała. Nie jest wprawdzie tak piękną jak siostra, lecz nader przyjemną i miłą i uczyniła na wszystkich, którzy się do niéj zbliżyli, jak najpochlebniejsze wrażenie. Codziennie oczekują księżny koburgskiéj; tak więc król wszystkie swoje dzieci i wnuczęta zbierze koło siebie; jest to dość liczna rodzina, która w miarę wzrostu coraz piękniejszą się staje. Młody książe würtemberski jest już dość wykształcony, silny i ma piękne rysy twarzy; hrabia paryski zgrabnym jest jak ojciec, lecz podobien zupełnie matce, i gdyby nadzwyczajna nieśmiałość nie pokrywała jego zdolności, możnaby o nim jak najpomyślniejsze mieć nadzieje. Brat jego ma wprawdzie trochę słabe zdrowie, lecz z resztą wiele bystrości i dowcipu. Wieczory trwać mają u dworu aż do Lutego, będzie ich w ogóle siedemnaście, licząc w to reprezentacye angielskich aktorów i trzy wielkie teatralne przedstawienia. Spodziewają się ogólnie, że we Czwartek na wielki bal w Tuilleryach przybędą także naczelnicy arabscy, tymczasem Horace Vernet potrafi ich zająć odpowiednim dla nich towarzystwem. W wielkim warsztacie w wersalskim zamku, który mu król oddał, kazał rozwinąć namiot z Afryki przywieziony. Pod obszernem, kwiecistem płutnem ścian tego namiotu rozłożone są poduszki i kobierce, fajki są na każde zawołanie, kawę mełą i warzą na sposób narodów wschodnich, a mały murzynek rozdaje klęcząc tym dzieciom pustyni ich ulubione kuskussu tak, iż mogą sobie wystawić, że się na ojczystéj ziemi znajdują, widząc osobliwie gospodarza swego w wschodnim ubiorze, a przez otwór namiotu w oddaleniu góry Atlasu, niebo i ziemię afrykańską, w bliskości zaś najciekawsze wypadki wojny afrykańskiéj z jak największą prawdą, w żywych kolorach wystawione. Malarz bowiem przed otworem namiotu, zawiesił swój nowy obraz, zabranie smali Abd-el-Kadera, a talent jego jest właśnie jak najsposobniejszym do złudzenia niedoświadczonych arabskich naczelników, zwłaszcza, że nawet znawców ogromny obraz jego prawdą swoją złudzić potrafi. — Literatura porozdzierana na tysiące feuilletonów nie miałaby ani wzniosłości, ani cechy właściwéj, gdyby honoru jéj nie ocaliło niejako ważne w tym obrębie zjawisko. Nie mówię tu o wyborach akademickich, które na potém zostawić można, ani też ironii losu, który zmusza Viktora Hugo do odpowiedzenia na publicznem posiedzeniu dwom nowym kolegom, choć ich ze wszystkich najbardziéj ścierpieć nie może; chcę mówić o historyi konsulatu i cesarstwa, która niezwłocznie wyjdzie z druku, albowiem już dwa tomy i połowa trzeciego gotowe. Cztery osoby czytały już tom pierwszy i zgadzają się na to, że nie może być większéj prostoty i naturalności w układzie i wystawieniu dziejów, przy tém większéj przejrzystości w całości i większéj nakoniec jasności w technicznych szczegółach tyczących się administracyi, finansów i wojennych wypadków. Pomijając różnicę materyi, sądzą, że dzieło to, które nie wymagało tyle zapału, co historya rewolucyi, mieści w sobie wszystkie przymioty dawniejszych prac pana Thiersa, ale prócz tego zbogaconém jest przez doświadczenie jego długoletnie w sprawach publicznych i znajomość ogólnéj europejskiéj polityki, którą tymczasem nabył. Pan Thiers zaczyna od przedmowy historycznéj zajmującéj 60 stronnic, w któréj historyczne stanowisko swego bohatera uważa w porównaniu z Hannibalem, Cezarem, a osobliwie z Fryderykiem wielkim; zastanawia się potém nad sposobem, jakim historya pisaną być powinna, a wynosząc sposób pisania Polibiusza i Guiccardiniego, zaleca prostotę i prawdowierność w wystawieniu faktów, które sobie stanowisko własną umiu faktów, które sobie stanowisko własną utworzyć potrafią wielkością. Lecz owéj prawdy zkąd nabędziem? — ze źródeł? Potém autor wylicza te źródła, z których czerpał: archiwa, to jest akta oficyalne; ludzi to jest świadków lub współdziałaczy, którzy do wystawienia budowy dopomagali, żadnego zresztą drukowanego dzieła, wyjąwszy kilka pamiętników; żadnéj nieobiecuje dyskussyi z równoczesnymi pisarzami, jedném słowem, chce nam dać historyą. Kończy ową przedmowę porównaniem wielkiego czasu rewolucyi z cesarstwem i z teraźniejszym czasem, który jest tak czczy w swych spokojnych dążnościach. Potém zaczyna opowiadanie swoje od wypadków, które nastąpiły bezpośrednio po 18 Brumaire. Pan Thiers jest przedewszystkiem dzieckiem tego wieku i mężem swego czasu; niechaj jak kto

chce sądzi o jego dziele, nikt mu nie będzie mógł zaprzeczyć jak największéj wziętości.

Książę Iwan Gołowin wydał pismo do Gazette des Tribuneaux, w którém się broni od zarzutu, jakoby miał pisać książki rewolucyjne, o co go rząd rossyjski obwinia. Co się tyczy jego nieobecności w Rossyi, to jest starodawnym przywilejem szlachty rossyjskiéj, iż zagranicą przebywać może; przywiléj ten znosić — jest to ze strony cesarza Mikołaja czynem nieprawnym; nie służy mu prawo konfiskowania dóbr szlachty na korzyść skarbu publicznego; konfiskata takowa sprzeciwia się ustawom i zwyczajom rossyjskim i nie użyto jéj nawet przeciw zbrodniarzom stanu r. 1825.

Z dnia 18. Stycznia.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów roztrząsano paragraf tyczący się finansów. Hr. Pelet de la Lozère zwrócił uwagę Izby na ważny ten przedmiot, oświadczając, że obowiązkiem jest Izby udzielać rządowi rad stósownych. Obrachunki ministerstwa uważa mówca za przesadzone lub niedokładne. Na to odpowiedział minister finansów, zbijając czynione mu zarzuty; dowodził rzetelności i dokładności swoich obrachunków, wykazując oraz, że wzmiankowany przez mówcę poprzedzającego niedobór 14 milionów nie ma miejsca, i że przychody z r. 1845. wpłyną także i na rok 1846. Przychody na rok 1846. obliczone są według miary roku 1845., a obrachunki takowe mają swoje zasady. P. Bourgoign zwrócił uwagę na postępy budowy kolei żelaznych w Niemczech, jako też na konieczność dokonania wreszcie kolei żelaznych we Francyi, a przedewszystkiem nalegał na prędkie dokończenie kolei północnéj. Prezes kazał potém głosować o 10ty i 11. paragraf, które obadwa przyjęte zostały. Daléj wyciągnął losem nazwiska członków, którzy adres Królowi wręczyć mają. Głosowano nareszcie o cały adres. Liczba głosujących wynosiła 153, a zatem większość bezwzględna wymagała 77 głosów. Znalazło się 114 kulek białych a 39 czarnych. A zatem przyjęto adres znaczną większością.

W Izbie Deputowanych wpisali się z mowami przeciw adresowi: Gustaw Beaumont, Langle, Tocqueville, M. Bechard; za adresem zaś: Liadieres, Gasparin i Peyramont. Siódme bióro mianowało także dzisiaj komissarzy do zbadania budżetu: wybór padł na dwuch członków oppozycyjnych, PP. Bureau de Puzy i Berger. Komissya jest teraz zupełna.

— Presse donosi, że ma 22,000 prenumeratorów, Constitutionnel ma ich tyleż, a Siècle ma ich 43,000, razem więc te dzienniki mają 87,000 prenumeratorów. »I jakież idee, mówi Gazette de France, stanowią podstawę polemiki tych dzienników? Nie poruszają one żadnych idei, żadnych zasad nie bronią, mają tylko na oku trzy osoby i trzy wydziały ministeryalne, bronią one jedynie osób panów Molé, Thiers i Odillon Barrot. Dla tego tylko romanse w feljetonach ściągają tak znaczną ilość czytelników. — Można być pewnym, że wszyscy do tych dzienników zwracający się, szukają wzruszeń w romansach, jak gdyby polityka nie mogła wzbudzić takichże samych wzruszeń jak romans. Czegoż ma dostarczać poezya? — Najprzód chodzi o dramatyczność o wpływ wypadków na los jakiego bohatera. — Każde poruszenie przynosi dramatyczne wypadki. Śmierć Ludwika XVI., upadek Robespierra, wyspę Elba i skałę Stéj Heleny każdy pamięta. Zapominają się pospolite sceny z Tajemnic Paryża, ale któż zapomni śmierć pani Roland, Księcia d'Enghien a za naszych czasów śmierć Perrier'go, nieszczęśliwy wypadek Księcia Orleańskiego, okropne uderzenie losu, które pana Villemain oddaliło z gabinetu? Kogoż nie zajmie położenie dziwne p. Guizot? Kogoż nie obchodzi Thiersa polityka oczekująca i fatalizm, którego stał się narzędziem? Jeżeli pomimo tego publiczność jest zimną i temi wypadkami się nie zajmuje, wówczas jest to chyba skutkiem tego, że pisarze romansów więcéj mają talentu jak publicyści.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Stycznia.

Pogłoski o zawarciu konkordatu między rządem angielskim a Papieżem ogłoszono teraz urzędownie za bezzasadne. Albowiem katolicki biskup dubliński, Murray, podaje do powszechnéj wiadomości następujące pismo Lorda-porucznika Irlandyi z dnia 15. b. m. »Lord Heytesbury poleca się Arcybiskupowi Murray, pozwalając sobie donieść mu, że odebrał polecenie jemu i Arcybiskupowi Crolly dać najmocniejsze zaręczenie, że nigdy nie zachodził najmniejszy zamiar wdania się z stolicą papieską w układy o konkordat.« Wszakże nie leży w tém jeszcze bynajmniéj odwołanie rozgłoszonego domysłu, jakoby rząd angielski spowodował stolicę papieską do wydania wiadomego listu propagandy do Dra Crolly. Na zasadzie tego domysłu opiera O'Connell wciąż jeszcze oppozycyą swoję przeciw przystąpieniu duchowieństwa katolickiego do aktu legacyjnego ze strony rządu, i chodzi gorliwie około tego, aby

wpośród samegoż duchowieństwa katolickiego sprawić rozdwojenie i wzniecić opór przeciw Papieżowi. »Wyznać należy, powiada Times, że w dziwnych żyjemy czasach. Frakcya w Irlandyi, która się sama papieską mieniła, zabiera się teraz do jawnéj walki z Papieżem, a O'Connell czyni w duchu i z zapałem oranżysty zarzuty ministerstwu angielskiemu o złamanie przysięgi, gdyż się z Papieżem w układy wdaje. Takiéj przemiany stronnictw spodziewano się wprawdzie już dawno, ale nie myślano, żeby ona tak prędko nastąpiła. Żywioł religijny kościoła rzymsko-katolickiego w Irlandyi okazał się być zbyt silnym dla żywiołu politycznego i przemógł nareszcie O'Connella. Aleć też nie mogło być inaczéj, jeźli kościół w Irlandyi zostać miał przy istotnych zasadach katolicyzmu, które się z niespokojném i rewolucyjném postępowaniem O'Connella nie zgadzają. Musiał on przeciw takowemu postępowaniu protestować, co też nastąpiło. Cóż więc odkrywamy? Ci, którzy udawali, że kościołowi służą i za niego walczą, mieli właściwie swoją sprawę na celu. Rozpadlina pomiędzy kościołem rzymskim a irlandskiém gminowładztwem coraz się bardziéj rozstępuje. Dzienniki repealskie denuncyują duchowieństwo rzymsko-katolickie, gminy wzywają do opuszczania kościołów, a w Hrabstwie Cork, w kościele katolickim w Castletown, sponiewierała nawet gmina swego księdza. O'Connell chwycił się z Myrmidonami swego stowarzyszenia stanowczéj drogi. Podnieca on do nowéj agitacyi protestanckiéj, a wszyscy jego towarzysze poklaskują temu, począwszy od Pana Smith O'Brien, aż do Pana sekretarza Ray. Dowodem tego jest ostatnie zgromadzenie tygodniowe związku repealowego w Dublinie, gdzie O'Connell nie był wprawdzie obecnym, ale je duchem swoim natchnął. P. Reilly oświadczył tamże, że najgłębszą ma cześć ku Papieżowi w duchownéj jego godności i władzy, ale żaden protestant w kraju nie wystąpiłby silniéj od niego przeciw jakiejś uzurpacyi władzy świeckiéj. Inny repealer wykazał jeszcze z innéj strony różnicę między władzą duchowną a świecką. »Kwestya, powiada, leży po prostu między Papieżem a repealem; dajcież mi więc repeal, a nie papiestwo. Nie robię ja żadnych delikatnych różnic między władzą duchowną a świecką, jeźli rzymsko-katolicki kościół repealowi pomocnym być nie chce, precz z nim. Chcą repeal przytłumić podstępem i gwałtem, chcą naród irlandski zastraszyć reskryptem papieskim, w chytry sposób nabytym; ale ja im zaręczyć mogę, że jeźli duchowieństwo katolickie sprawę repealu opuści, wpływ jego na gminy zniknie, gdyż ich naród natychmiast opuści.« Taki stan rzeczy podburza naród irlandski coraz bardziéj; zachodzi teraz tylko pytanie, jaką rolę duchowieństwo irlandskie obejmie. Zdaje się, że nie wszędzie nowy ten system polityczny O'Connella sympatyą znajduje; przed kilku dniami ogłoszono nawet adres duchowieństwa katolickiego w dyecezyi dublińskiéj do Arcybiskupa Murray, który to adres 55 księży podpisało. Dziękują mu w tymże za list pasterski, który im poleca przystąpienie do aktu legacyjnego.

Królowa JM. spodziewana jest dzisiaj po południu w zamku Windsor z powrotem ze Stowe, a w poniedziałek wyjedzie do Strathieldsaye, aby Księcia Wellingtona odwiedzinami swemi zaszczycić.

Czytamy w **Globe**: Naród z niecierpliwością wygląda przedstawienia budżetu na przyszłych posiedzeniach. Każdy się pyta, jaki pożytek sir Rob. Peel myśli zrobić z przewyżki przeszło 3 milionów funtów sterlingów wynoszącéj. Zdaje się, że sir Rob. Peel powinienby podać projekt zniesienia podatku majątkowego. Podatek ten zatwierdzony był najprzód na lat trzy, następnie gabinet uzyskał przedłużenie jego na lat dwa; ale, opierając się na okolicznościach, które nie urzeczywistniły się, sir R. Peel oceniał dochód z podatku majątkowego na 3,770,000 funt. ster. rocznie: w roku zaś minionym dochód ten doszedł do 5,190,000 funt. sterl. (207,600,000 złp.), tak więc przyniósł o 1,420,000 więcéj jak oceniono. Czyż to nie jest powód stósowny dla kraju, aby żądać zniesienia podobnego podatku, albowiem naród zapłacił więcéj jak powinien był zapłacić według ocenienia podatku majątkowego.«

Czechy.

Z Pragi, d. 12. Stycznia. — Do naszéj reprezentacyi miejskiéj przyszedł rozkaz z Wiednia aby Pana **Palackiego**, historyografa, — który z polecenia i kosztem stanów od lat już kilku trudni się wydawaniem historyi czeskiéj, — zganić za to, że w owem dziele, osobliwie zaś w ostatnich jego rozdziałach, obejmujących czasy soboru kostnickiego, przytaczał szczegóły, które wywołały nieukontentowanie już to zwyczajnéj, już to osobnéj na to dzieło w kancelaryi rządowéj ustanowionéj cenzury. Nieukontentowanie to pomnaża jeszcze autor przez uporczywą obronę swéj opinii i okazuje przez to szczególny brak posłuszeństwa względem przepisów z góry pochodzących. Na to polecenie odpowiedzieli reprezentanci, że Pala-

ckiemu powierzono układ dziejów czeskich, z tem wyraźném nadmienieniem, aby osobliwie wierność historyczną zawsze miał na uwadze i wykonał zadanie swoje stósownie do tego, bez żadnych względów. Że starał się zawsze trudną pracę swoję w tym duchu uskutecznić i że charakter jego jako też naukowa wiedza objawiająca się w tych częściach, które już wyszły są najlepszą rękojmią wartości dzieła. Gdyby więc stany miały go strofować o to, że zadanie swoje wiernie wypełnił, nie dając się powodować żadnym pokątnym względom, na które przy dziełach naukowych zważać nie można, — wtedyby musiały same sprzeciwić się własnéj instrukcyi, którą mu dawniéj dały.

Włochy.

Z Livorno, dn. 10. Stycznia.

Listy z Medyolanu (w gazetach francuskich) donoszą, że w Monza między ludem i załogą austryacką do krwawéj przyszło bijatyki. Było na obu stronach kilku ranionych. Z Medyolanu nadeszło niezwłocznie wojsko do Monzy, gdzie mnóstwo ludzi aresztowano, poczém spokojność wróciła.

Z Turynu, dn. 10. Stycznia.

Pojedynek zaszły w Nizzie (o którym już wspomnieliśmy) między kapitanem od kiryssyerów gwardyi cerarsko-rossyjskiéj, Mikołajem Lewickim, synem znanego generała i panem di Negro, jest tu przedmiotem rozmów publiczności. Powodem wyzwania była sprzeczka między tymi panami przy table d'hôte o dobre wymawianie kilku słów francuzkich. P. Lewicki odniósł lekką ranę, a gdy się daléj strzelać chciano, gubernator hr. le Maistre zawiadomiony o tém, co się stało, w sam czas wysłał patrol, który tych Ichmościów aresztował. Pan Lewicki dostał niezwłocznie paszport do wyjazdu z Sardynii.

Z nad granicy włoskiéj, d. 15. Stycznia. — Powrót Xięcia Leuchtenberskiego do Petersburga zbija sam przez się dostatecznie wszelkie pogłoski o niezgodzie jaka między nim i teściem jego, Cesarzem rossyjskim, zachodzić ma. Ręczę Panu, iż gorącém Cesarza życzeniem, Księcia tego zupełnie do Rossyi przywiązać i zrobić go Rossyaninem, dla tego też wynurzył życzenie, żeby Książę wielkie dobra swoje we Włoszech sprzedał; wiadomo, że dwór rzymski je kupić chce.

Turcya.

Z Syrji, dnia 1. Grudnia.

Zamiar reorganizacji armji Tureckiéj na sposób Pruski, z obowiązkiem ogólnéj służby wojskowéj po pięć lat w linji, po siedem lat w landwerze (Retif) jest projektem, który tylko mógł się wylęgnąć w pustéj głowie Riza Baszy. Jednakże zamiar ten liczyć można jeszcze do tych tylko, które dopiero z postępem czasu nie odpowiadają oczekiwaniu, jakie powzięto z idei pierwiastkowéj. Nie zważając na trudności, jakie podobna organizacja za sobą pociągnie w kraju, gdzie nie ma żadnych akt zejść i urodzenia, gdzie liczba mieszkańców tylko przez przypuszczenie się oblicza, według podanéj przez władze miejscowe liczby mężczyzn od 15 lat wieku, gdzie przekupstwo urzędników, brak wszelkiej wyższéj kontroli musi koniecznie wywołać nadużycia; główna jednakże przeszkoda, któréj niepodobna nigdy przezwyciężyć, leży w nienawiści ludzi wschodu, szczególniéj Arabów do wszelkiego porządku, przymusu i prawideł, w jego nieograniczonéj miłości swobody, w silném uczuciu jego samoistności, a nakoniec w przywiązaniu do rodzinnéj ziemi. Mylném jest zdanie tych, którzy dowodzą, że los żołnierzy jest bardzo smutny i dla tego w mieszkańcach taki wstręt obudza. Żołnierz Turecki jest dostatecznie płatny, dobrze odziany, doskonale żywiony i łagodnie traktowany. Tak więc niechęć do służby regularnéj ma daleko ważniejsze powody z charakteru narodowego wypływające. Dotąd usiłowania Namik Baszy w Syrji, gdzie trudności były najmniejsze, bardzo mały otrzymały skutek; 12—1,500 rekrutów, eskortowanych przez dwa bataljony, przyprowadzono w tych dniach do Bejrutu, skąd zapewne do Europy ich odeślą. Tureckie okręty przywiozły zaś do Konstantynopola tylko 1,200 rekrutów jako skutek szczęśliwie uspokojonego powstania w Albanji. Ale gorszym daleko jak sam pobór, jest dokonywanie go w okręgach tych Orfa, Aumtab i Merasz. Ludzi chwytano gwałtem, bez porządku, a tak w samym początku wykonywania przepisów nowéj organizacji, sprawiono, że ona tylko na papierze istnieć będzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 36. i zawiera: O szczęśliwi, poezya Brzozowskiego. — Ziemia wschodnia, poezya Cywinskiego. — W starym piecu djabeł pali. (ciąg dalszy). — Krytyka Bindera dzieła: »Der Untergang des polnischen National-Staates« przez Lacha K. — Korrespondencya z Krakowa. — Doniesienia literackie.

Gniazda ptasze dwudziestu sześciu stóp objętości. Niedawno temu przywieziono z Nowéj Zelandyi do Anglji skamieniałe kości ptaka Moa. Profesor Owen nazwał gromadę, do któréj ten nowo odkryty ptak ma należeć Dinornis, i oznaczył pięć różnych gatunków téj gromady; jeden z tych gatunków, dinornis giganteus musiał liczyć 10 stóp wysokości, inny dinornis struthoides, 7. Obecnie odkryto także gniazda, w których, jak się zdaje, te olbrzymie ptaki się wysiadały. Profesor Hitchcock z Massachuzetts donosi iż kapitan okrętowy Cook znalazł na wyspie Lizard, na północno-wschodniém wybrzeżu Nowéj Hollandyi, ogromne gniazda ptasie, które stoją na ziemi i są z małych gałęzi ułożone. Mają mieć 26 stóp objętości i wznoszą się na 32 cale ponad ziemią. Kapitan Flinders znalazł również na zachodniem wybrzeżu Nowéj Hollandyi podobneż gniazda. Gałęzie i wszelkie materyjały, z których te gniazda są ułożone, ciężą tyle co fura drzewa. Ponieważ innych ptaków téj wielkości nie znają, przeto sądzą iż te olbrzymie ptaki, które w Nowéj Zelandyi już wyginęły, znajdują się jeszcze w cieplejszym klimacie Nowéj Hollandyi. Te ptaki przypominają nam olbrzymie tropy ptasie, które w barwnym konnektykuckim piaskowcu znaleziono. Formacyja barwnego piaskowca jest wprawdzie bardzo stara, i gdyby wspomnione ptaki już w geologicznéj epoce tegoż piaskowca były istniały, tedy wypadałoby im nadzwyczajnie dałeką starożytność przypisać. Ztém wszystkiem trudno jest dowieść, iż owe tropy pochodzą od tegoż samego gatunku ptaków, które te olbrzymie gniazda budują. Podług wszelkiéj analogii trwałości gatunków zwierząt, jestto prawie niepodobieństwem.

Wierna miłość. Niedaleko Dammartina, koło Sewilli, wykopano przed niedawnym czasem małą żelazną skrzyneczkę, zawierającą kilka loków nadzwyczaj pięknych, czarnych i długich włosów, owiniętych czerwoną wstęgą krzyża legii honorowéj, a z wierzchu papierem, na którym były napisane następujące słowa: »Ja Edward Dabreus, porucznik u dragonów w służbie wielkiego Napoleona, oświadczam niniejszém, iż bywszy rannym przy moście pod Sewillą, zostałem ocalony i zachowany przez piękną i czułą Juliję. Dla uwiecznienia pamiątki jéj miłości, niechaj jedna połowa jéj darowanych mi loków spoczywa tutaj przechowana w spiżu dla potomności, na podziw wszystkim, którzyby kiedyś skarb ten znaleźli. Julija była najpiękniejszą kobietą w świecie; ani we Włoszech, ani w Egipcie, ani Hiszpanji, ani nawet w cudownéj Francji nie znalem podobnéj piękności, któraby w tym stopniu moje serce ujęła. Dammartina, 4. Listopada 1808.«

Kradzież w pływalni. W pewnéj pływalni kąpało się dwów panów. Wychodząc z wody ujrzeli jakiegoś nieznajomego, zamykającego drzwi od ich komórki. »Przepraszam moich panów,« ozwał się obcy, »moja komórka jest tuż obok, a ja przez omyłkę do pańskiéj wszedłem.« Tamci wpadli zaraz na domysł, że to był oszust, obejrzeli natychmiast swoje rzeczy i spostrzegli, iż jednemu drogi brylantowy pierścionek, drugiemu zaś złoty zegarek z łańcuszkiem ukradziono. Dali znać o tem nadzorcy pływalni a ten czémprędzéj udał się do nieznajomego. Zagrożony oszust zanurzył się w wodę i zniknął. Lecz dozorca nieleniwy skoczył tuż za nim i przyciągnął go do drabinki mówiąc: »Mój paniczu jeszcześ za młody i za słaby do dawania nórka, mógłbyś się utopić. Złodziej, zostawiwszy na dnie wody zegarek sądził się być bezpiecznym i ofuknął jeszcze dozorcę za jego podejrzenie; ale na nieszczęście swoje zapomniał o tém, że zostawił pierścień na palcu, a tak chcąc niechcąc przyznać się musiał. Ten pełen nadziei pływacz ma dopiero lat 17 i może wczasie pornąć głęboko!

Od Redakcyi.

Pan A. M. z B— w interessie swoim dotyczącym opłaty druku do Expedycyi Gazety zgłosić się raczy.

Stósownie do odezwy w gazecie Poznańskiéj z d. 31. Grudnia 1844. r. ogłasza się lista składkujących na włościań Królestwa Polskiego, którzy przez wylewy rzek tegoroczne zbiory utracili. Kalksztein W. Talarów 10. S. Chłapowski Tal. 20. K. Morawski Tal. 10. G. Potworowski Tal. 20. M. Żółtowski Tal 20. J. Breza Tal. 10. Leon Mielżyński Tal. 20. Apolinary Żółtowski Tal. 10 A. Żółtowski Tal. 15. M. Węsierski Tal 10. F. Żółtowski Tal 15. K. Węsierski Tal. 5. M. Mycielski Tal. 2. Kornela Stablewska Tal. 10. F. Żychliński Tal. 5. W. Szółdrski Tal. 2. Edward hr. Raczyński Tal. 50. Bezimienny Tal. 25. Wna Budziszewska z Małachowa Tal. 20. Mycielska z Drzewiec Tal. 10. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Sprzedaż publiczna, celem rozporządzenia się.

Dobra ziemskie Dzierząźnik z folwarkiem Teklinowem, z wsią Wodziczną i kolonią Ignacewką, w powiecie Ostrzeszowskim, oszacowane na 43,902 Tal. 22 sgr. 2 fen., wyłącznie boru na 14337 Tal. 11 sgr. 2 fen. ocenionego, wedle wartości substancyi wywłaszczyć się mającego, mają być

dnia 31. Marca r. 1845.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Ludwik, Weronika i Elżbieta Maryanna rodzeństwo Wielowiejscy, z pobytu niewiadomi, na które tytuł dziedzictwa w księdze hipotecznéj także zapisanym jest, zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 13. Lipca r. 1844.

Król. Sąd Nad-Ziemiański, Wydz. I.

UWIADOMIENIE.

Teraźniejsze oczyszczanie z drzewa stoku w pobliżu warowni Winiary wydaje znaczną ilość krzy rozmaitego gatunku, które w miarę swéj użyteczności resp. na obręcze, witki koszopleciarskie, sadzonki i na spalenie rozgatunkowane, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą przedane być mają.

Tym końcem wyznaczony jest na środę, dnia 29. Stycznia r. b. zrana o godzinie 11stéj przy wielkiéj śluzie mostowéj na wstępie grobli garbarskiéj termin, na którym bliższe warunki i dalsze termina przedaży ogłoszone będą. Zwykle następne termina odbywać się będą każdéj środy przed południem o godzinie 11stéj na miejscu.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1845.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

Dnia 30. Stycznia dany będzie bal w wielkiéj sali Basarowéj na korzyść braci naszych włościan nadwiślańskich w Królestwie Polskiém. Za bilet wnijścia płaci się Talarów trzy. Damy nie płacą. Początek o godzinie 8méj. Biletów dostać można w księgarniach Stefańskiego, Żupańskiego i Kamieńskiego.

Dyrekcya Balu.

Dla wygody Szanownych gospodarzy wiejskich urządziłem w Poznaniu skład mojego za dobry uznanego **gipsu nawozowego** u kupca towarów żelaznych Pana M. J. Ephraim, który go po słusznych cenach przedaje.

Floryan Wilkoński w Wapnie.

Doniesienie o nowym zakładzie.

Mam honor donieść niniejszém wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności, że tu w posiadłości niegdyś Weichhanów założyłem

Handel korzenny i winny

połączony

z handlem żelaza.

Upraszając o łaskawe polecenia, zapewniam, że usiłowaniem mojém będzie położone we mnie zaufanie, skorą i sumienną usługą usprawiedliwić. Szmigiel, dnia 3. Stycznia 1845.

C. E. Nitsche.

Pierwszą nadsełkę tegoroczn éj **wyziny, jako też bulion i świeży Astrachański kawiar** odebrał

Handel Siekreschina
przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 7.

Przy Wrocławskiéj ulicy pod liczbą 35. na pierwszém piętrze są do najęcia w każdym czasie trzy pokoje z meblami i bez nich, pojedyńczo lub razem.

Najlepszy świeży **Astr. kawiar** w dużych ziarnkach funt po Talarze,

tłuste wędz. **łososie Wezerskie,** świeżą mannę, jako też

nader przedni **salceson z truflami** i prawdziwy Brunświcki salceson funt po 10 sgr., tudzież świeże **Strassb. pasztety z wątróbek gęsich z truflami** otrzymał znowu i przedaje takowe od 1 do 10. Tal.

J. Ephraim, Wodna ulica **Nr. 2.**

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
19. Stycz.	— 3,5°	— 2,0°	28″ 0,0‴	Wschodni.
20. »	— 2,4°	+ 2,3°	27″ 6,2‴	Północ. w.
21. »	— 1,5°	+ 0,5°	27″ 9,8‴	dito
22. »	— 3,5°	— 1,0°	28″ 3,5‴	Pół. pół. w.
23. «	— 4,8°	— 2,3°	28″ 3,0‴	Połud. z.
24. »	— 4,9°	— 3,0°	28″ 0,0‴	Północ. w.
25. «	— 2,2°	— 1,0°	28″ 0,2‴	Południ. z.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25 Stycznia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizna
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	99	—
» » W. X. Poznańsk.	4	—	$103\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	100
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$197\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	151	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	93	92
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$121\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	$110\frac{1}{2}$	$109\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	—	$127\frac{1}{2}$
« » Magdeb.-Halberst	4	—	110
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—